

## Niepodległość podszyta ideą [TPCT 136]

Dla pokolenia, które wywalczyło niepodległość Polski, ale i dla kolejnych generacji, stało się to wydarzenie mitem założycielskim całej wspólnoty. Wolność została przywrócona, jej ramy zakreślone, a możliwość ukonstytuowania własnego bytu w obrębie państwowości przywróciło miarę podmiotowości, która miała własny smak i zapach, ale też wymierną cenę. Zabieramy Państwa do wehikułu czasu, który wprowadzi nas w nurt polskich idei czasów niepodległości!

W 1918 roku odrodzona polska państwowość nie wzięła się znikąd. Nurty, które na nowo ukształtowały jej oblicze, wypływały zarówno ze źródeł sprzed utraty podmiotowości, jak i tych, które powstały już w czasie jej przekreślenia. Wstrząs, jakim było bez wątpienia rozerwanie Rzeczypospolitej między trzy odrębne byty, w znacznej mierze zdefiniował wiek XIX, jednak dotychczasowe idee polskie nie przestały oddziaływać. Tożsamość uformowana przez poprzednie stulecia nie została przecież odjęta, a raczej w pewien sposób została przetransmitowana w wiek kolejny, nadal kształtując polską formę życia i tożsamość. To właśnie one stworzyły podglebie dla idei, które musiały zrodzić się w nowych warunkach pozbawionych uroków podmiotowego stanowienia o własnym losie.

Zarówno cechy republikańskie z umiłowaniem wolności, antyimperializm, szukanie politycznej roztropności, brak tendencji do wychylania się w strony skrajne, jak i romantyczna skłonność do

rozpoznawania metafizycznych odniesień dla polityki, sięganie po idiomatyczne ujęcia własnej wspólnoty. Te cechy, obok innych paradygmatów wprzęgniętych w cel przywrócenia moralnej równowagi, utraconej przez zawieruchę dziejową, jaką było utrata polskiej państwowości, stały się stopem do wykuwania drogi do niepodległości.

Jednak nie należy zapominać, że niepodległość zbudowały konkretne nurty i konkretne osoby. Koniec XIX wieku i początek kolejnego stulecia stały się czasem, gdy idee formowane były przez struktury o realnym planie politycznym. Zarówno partie, quasi-partie, jak i główne nurty tego czasu sięgające po rozwiązania oferowane przez nowoczesność, po niezwykłym i wyśnionym wydarzeniu – jakim było uzyskanie możliwości tworzenia swojego państwa – zaczęły kształtować jego oblicze. I tak ścierały się ze sobą poglądy ruchu narodowego, ludowego czy socjalistycznego. Co więcej, w polskim krajobrazie były one naznaczone jego silnymi cechami, stanowiącymi o ostatecznym ich kształcie. A przecież nie można zapomnieć o konserwatystach, czy nawet monarchistach! A co począć z ruchami kobiecymi czy liberałami? Oni wszyscy w jakiejś mierze zostawiali swoje piętno na nowo powstałej Rzeczypospolitej.

Tak – sto lat temu „wydarzyła się” nam niepodległość! Czas niezwykły, choć rozciągnięty w czasie (wystarczy zobaczyć, ile lat trwało konstituowanie się instytucji, zakończenie wojen i powstań, plebiscytów czy uchwalenie konstytucji), który wprawił w ruch z wielkim zapalem całe rzesze ludzi zorganizowanych wokół przeróżnych idei. Postulaty lewicy o ośmiogodzinnym dniu pracy, gwarancji dla legalności związków zawodowych, czy prawie do strajku oraz ubezpieczeniach chorobowych – wprowadzone przez pierwszy rząd powołany przez Piłsudskiego, sprawa reformy rolnej wprowadzanej do

agendy przez ludowców czy też ustanowione jeszcze w listopadzie powszechne prawa wyborcze dla wszystkich bez względu na płeć, które były postulatem ruchów kobiecych – tworzyły nową rzeczywistość państwa. A przecież idee monarchistyczne, konserwatywne, czy przede wszystkim narodowe też wplatały swoje idee! Istna mozaika układała się jednak nie w przestrzenny chaos, ale w jakiś rodzaj spójnej wizji, której cele były zakreślone i realizowane – oczywiście nie bez awantur i poważnych sporów ideowych, ale jednak w poczuciu „radości z odzyskanego śmietnika”.

Dla pokolenia, które wywalczyło niepodległość Polski, ale i dla kolejnych generacji, stało się to wydarzenie mitem założycielskim całej wspólnoty. Wolność została przywrócona, jej ramy zakreślone, a możliwość ukonstytuowania własnego bytu w obrębie państwowości przywróciło miarę podmiotowości, która miała własny smak i zapach, ale też wymierną cenę. W tym numerze chcemy się przyjrzeć różnym nurtom, aby zobaczyć w jakiej mierze odbiły swoje piętno na naszym państwie. Jakie elementy poszczególnych idei tworzyły rzeczywistość odrodzonej Polski? Gdzie możemy szukać przykładów wychodzenia z własnych tradycji, dla budowania szerszych państwowotwórczych elementów? W jaki sposób poradziły sobie z dziedzictwem czasów zaborów i zbudowały przestrzeń dla własnej formy? Zabieramy Państwa do wehikułu czasu, który wprowadzi nas w nurt polskich idei czasów niepodległości!

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*